

Żywokost – naturalna apteczka pierwszej pomocy

written by Ewa Kozioł

Jeśli macie choć trochę skłonności autodestrukcyjnych takich jak ja, przyda wam się ten wpis.

Robiąc wino z dzikiej róży nie doceniłam swojej siły i wbijając rurkę, teoretycznie plastikową, wbiłam ją bardzo głęboko w kciuka. Plastikowa rurka okazała się szklaną. Było dużo krwi. Nie pojadę jednak na izbę przyjęć, bo uważam, że jedzie się tam naprawdę w absolutnej konieczności. Nie lubię szpitali, to znaczy nie ufam ludziom tam pracującym. Wiem, że zdarzają się lekarze, czy pielęgniarki z pasją, ale to naprawdę odsetek, reszta zarabia pieniądze. Sprawia to że niewiele różni się od operatora w fabryce, co często jest nagłaśniane poprzez szeroką gamę zaniedbań. Dla takiego człowieka ta monotonna i powtarzająca się praca, bez przywiązania sprawia, że ja jako pacjent nie czuję się bezpiecznie. Nie zaprzeczę, że w niektórych przypadkach pomagają. jednak jest to istna ruletka, raz się uda raz nie. Dlatego w domu mam ziołową apteczkę pierwszej pomocy, aby nie jeździć z byle czym w to okropne miejsce. I tak dziś będzie o cudownym ziele, które niewiarygodnie wspomaga odbudowę skóry i kości - żywokost

Użyty zewnętrznie jest bardzo szybko wchłaniany przez skórę właściwą, przez co niewiarygodnie przyspiesza odbudowę zniszczonych komórek dzięki obecności w ziele alantoiny. Dlatego zanim nałożymy musimy być pewni, że rana została dobrze wyczyszczona oraz musimy odczekać dwa dni, aby w środku rany rozpoczął się proces odbudowy. Ponadto jego działanie ściągające pomoże zwalczyć opuchliznę. Dodatkowo badania potwierdzające, że żywokost ma właściwości znieczulające. Jednak żywokost to nie tylko działanie zewnętrzne, żywokost bardzo dobrze pomaga walczyć z wrzodami żołądka i dwunastnicy

czy wrzodziejącym zapaleniem jelita grubego. Stosuje się go z wielkim sukcesem w przypadku zapalenia oskrzeli i uporczywego kaszlu. W tym celu 1–3 łyżeczek suszonego zioła zalej szklanką wody, doprowadź do wrzenia i gotuj przez 10-15 minut. Taki wywar powinien być pity trzy razy dziennie (Hoffman, 2013). Można go kupić w każdym sklepie zielarskim.

Żywokost na rany

Wracając do rany co ja robię:

1 łyżeczkę korzenia żywokostu mielę w młynku do kawy (lub można skruszyć młotkiem uprzednio zawijając żywokost w ściereczkę), następnie mieszam z kilkoma kroplami przegotowanej wody, aby powstała gęsta, śliska maź.

1. Dobrze czyszczę ranę przegotowaną wodą
2. Nakładam na nią dwie/trzy krople olejku herbacianego ma działanie bakteriobójcze, wirusobójcze i odkażające (sprawdź wcześniej czy nie jesteś uczulona/y)
3. Zaklejam palec plastrem bawełnianym na minimum 48 h
4. Następnie przemywam go, nakładam ponownie olejek, a następnie pastę z żywokostu, przyklejam plastrem.
5. Zmieniam pastę raz na kilka dni, wcześniej przemywając ranę wodą i nakładając olejek.



Taka pasta pomogła również mojemu małżonkowi, kiedy ten przeciął się szlifierką kontową. W ciągu tygodnia rana się zagoiła.

[mpp_inline id="55194"]